



PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA

AGNIESZKA KAŁOWSKA

WITKACY ETYKA

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

WITKACY ETYKA



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA

AGNIESZKA KAŁOWSKA

WITKACY ETYKA

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO
ŁÓDŹ 2016

[Kup książkę](#)

Redakcja serii „PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA”
Marzena Woźniak-Łabieniec, Przemysław Dakowicz, Arkadiusz Morawiec

RECENZENT

Anna Krajewska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Dorota Stępień

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI I LAYOUT

Katarzyna Turkowska

Na okładce wykorzystano zdjęcie Stanisława Ignacego Witkiewicza autorstwa
Józefa Głogowskiego ze zbiorów Biblioteki i Archiwum Naukowego
Muzeum Tatrzańskiego

© Copyright by Agnieszka Kałowska, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.07341.16.0.M

Ark. wyd. 11,5; ark. druk. 18,25

ISBN 978-83-8088-201-0

e-ISBN 978-83-8088-202-7

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

9	WYKAZ SKRÓTÓW
13	WSTĘP
23	ROZDZIAŁ I
	ETYKA ROZMOWY. „OGÓLNA WALKA WSZYSTKICH ZE WSZYSTKIMI”
23	POPRZEDNICY. ETYCZNY WYMIAR ROZMOWY
28	KATALOG ETYCZNYCH ZASAD
39	DYSKUSYJNE <i>PRAXIS</i>
55	„WALKA, TO JEST DYSKUSJA”, CZYLI WITKACOWSKIE METAFORY
67	WOBEC FILOZOFII DIALOGU

77	ROZDZIAŁ II
	WOBEC CHRZEŚCIJAŃSTWA. DIALOG I HEREZJA
77	ŹRÓDŁA RELIGII
86	POZA ETYKĄ I MORALNOŚCIĄ
99	LITERACKIE „DRAMATY DYSKUSJI”
99	„NOWY CZŁOWIEK, ZWYKŁE BYDLĘ”
101	„CAŁOWAĆ PAPIEŻA W PANTOFEL”
103	„PRAWDZIWA RELIGIJNA FIKCJA”
107	ZBAWIENIE „ŚMIERDZĄCEJ ŻYDÓWKI”
110	RELIGIA „PROSTACZKÓW”
115	MODERNIZM I NARODOWE MITY
115	„LETNIA WODA”?
122	„BIZANTYJSKIE CHRAMY”
126	A-ATEISTA
133	ROZDZIAŁ III
	WOBEC ETYKI BUDDYJSKIEJ. „NA MAHATMĘ ARTYSTĄ ZOSTAĆ NIE MOGĘ”
133	CEJLON
138	„WZRUSZONY NASZYM POBOŻNYM ZACHOWANIEM SIĘ KAPŁAN...”
146	NIEDZIAŁANIE <i>VERSUS</i> TWÓRCZOŚĆ
149	MIEDZYWOJNIE
152	NIE NIRWANA, LECZ SZTUKA
158	„CAŁUJĘ CIĘ W PEPEK”
160	WOBEC ETYKI SCHOPENHAUERA
163	CIERPIENIE, WSPÓŁCZUCIE... „MDŁA DOBROĆ”

181 ROZDZIAŁ IV
POSTKOLONIALIZM. SYNGALEZI I GÓRALE

- 181 „Z PODRÓŻY DO TROPIKÓW”
186 „KRAJ DZIKI”
192 „TWARZE I STROJE CUDOWNE”
199 „MIĘSO” I „CZEKOLADA”
204 KARA W TROPIKACH
205 OSTATNIE ZDJĘCIE KOLONALISTY
206 TEKSTUALNE POWROTY
210 (NIE)ZOBIEKTYWIZOWANY OBRAZEK
213 ZAKOPANE NA NOWEJ GWINEI
215 TATRZAŃSKIE EGZOTYKI
220 EPILOG

223 ROZDZIAŁ V
EKOLOGIA. MUCHA NA ŁAŃCUCHU

- 223 „ŻYJ W ZGODZIE Z NATURĄ!”
224 POGLĄDY EKOLOGICZNE STANISŁAWA
WITKIEWICZA
228 PRZYRODNICZA EDUKACJA STASIA
235 *662 UPADKI BUNGA...*, CZYLI „CUDOWNA
GÓRSKA JESIEŃ”
243 „Z GÓRAMI NIC PORÓWNAĆ SIĘ NIE DA”
250 „ZAKOPANE STAJE SIĘ NIEMOŻLIWE”
255 „ROBIĆ TYLKO TO, CO KONIECZNE”

269 BIBLIOGRAFIA

WYKAZ SKRÓTÓW

- BK – *Bez kompromisu. Pisma krytyczne i publicystyczne*, zebrali i oprac. J. Degler, Warszawa 1976.
- BU – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 1: *622 upadki Bunga, czyli demoniczna kobieta*, oprac. A. Micińska, Warszawa 1922.
- DI – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 5: *Dramaty I*, oprac. J. Degler, Warszawa 1996.
- DII – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Dramaty II*, oprac. J. Degler, Warszawa 1998.
- DIII – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 7: *Dramaty III*, oprac. J. Degler, Warszawa 2004.
- HC1 – *Listy St. I. Witkiewicza do Hansa Corneliusa*, tł. H. Opoczyńska, oprac. S. Morawski, „Twórczość” 1978, nr 11.
- HC2 – S. I. Witkiewicz, *Listy do Hansa Corneliusa*, podał do druku H. Kunstmann, przeł. J. Danecki, W. Klemm, „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 6.

- JW – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane* t. 4: *Jedynie wyjście*, oprac. A. Micińska, Warszawa 1993.
- Kon – B. Mamon, *Listy Witkacego do K. L. Konińskiego*, „Miesięcznik Literacki” 1973, nr 1.
- KP – Stanisław Ignacy Witkiewicz. *Człowiek i twórca. Księga pamiątkowa*, red. T. Kotarbiński, J. E. Płomiński, Warszawa 1957.
- LI – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 19: *Listy do żony (1923–1927)*, oprac. J. Degler, Warszawa 2008.
- LII – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 20: *Listy do żony (1928–1931)*, oprac. J. Degler, Warszawa 2007.
- LIII – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 21: *Listy do żony (1932–1935)*, oprac. J. Degler, Warszawa 2010.
- LIV – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 22: *Listy do żony (1936–1939)*, oprac. J. Degler, Warszawa 2012.
- LBM – *Listy do Bronisława Malinowskiego*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2000, nr 1/4.
- LIng – S. I. Witkiewicz, R. Ingarden, *Korespondencja filozoficzna*, z rękopisu wydał, wstępem i przypisami opatrzył B. Michalski, Warszawa 2002.
- LP1 – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 17: *Listy (I)*, oprac. T. Pawlak, Warszawa 2013.
- LS – S. Witkiewicz, *Listy do syna*, oprac. B. Danek-Wojnowska, A. Micińska, Warszawa 1969.
- N – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Nienasycenie*, oprac. J. Degler, L. Sokół, Warszawa 1992.
- ND – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 12: *Narkotyki. Nieumyte dusze*, oprac. A. Micińska, Warszawa 1993.
- NF – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 8: *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia. Szkice estetyczne*, oprac. J. Degler, L. Sokół, Warszawa 2002.

- NLF – *Nieznany list filozoficzny Stanisława Ignacego Witkiewicza*, oprac. J. Leszczyński, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 4.
- PiT – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 13: *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia i inne pisma filozoficzne (1902–1932)*, oprac. B. Michalski, Warszawa 2002.
- PJ – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 2: *Pożegnanie jesieni*, oprac. A. Micińska, Warszawa 2001.
- Str – *Listy do Marii i Edmunda Strążyńskich*, oprac. T. Pawlak, „Zeszyty Literackie” 2011, nr 3(115).
- T – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 9: *„Teatr” i inne pisma o teatrze*, oprac. J. Degler, Warszawa 1995.
- ZPF – S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 14: *Zagadnienia psychofizyczne*, oprac. B. Michalski, Warszawa 2003.

WSTĘP

Rekonstrukcja poglądów etycznych, czyli systemu wartości Stanisława Ignacego Witkiewicza wobec niezwykle ważnych dla epoki, choć niepoddawanych refleksji teoretycznej tematów – oto cel tej książki. Interesują mnie poglądy artysty prezentowane w korespondencji, publicystyce, pracach filozoficznych, przedmowach (czyli tzw. paratekstach), ale przede wszystkim w tekstach artystycznych – powieściach i dramatach.

Stawiam tezę, że swoje etyczne przekonania autor *Nienasycenia* najpełniej przedstawił w utworach literackich, zaś jego postawę nazwać można dialogiczną. Dialog Witkiewicza z poglądami i postawami współczesnych rozgrywał się na wielu płaszczyznach: autor *Pożegnania jesieni* posługiwał się przecież zarówno medium języka, jak i sztuk plastycznych – niejednokrotnie rysunki, obrazy czy fotografie stanowią ważną głoskę do etycznych sporów. Odwoływał się do różnych językowych rejestrów: filozoficznego, artystycznego, publicystycznego (liczne polemiki często przenoszone do świata powieści – *casus*

William Jamesa czy Bronisława Malinowskiego), stworzył swoisty idiom (a właściwie: idiomy) korespondencji prywatnej (np. do żony, Hansa Corneliusa). Wreszcie na kartach powieści nie tylko kreuje sceny filozoficznych debat, lecz także na poziomie narracji dialogizuje głosy: własny – autorski, narratora, wreszcie – bohaterów.

Sądzę również, że można dostrzec – w przestrzeni, gdzie sztuka i teoria wiążą się bezpośrednio z życiem – jeszcze jeden wymiar: narodzonej po końcu „Starego Świata, jakim była I wojna światowa i jej konsekwencje”, tradycji filozofii dialogu. Witkacowskie dialogi, wpisujące się w najistotniejsze etyczne spory epoki, rozgrywają się bowiem w obliczu pytań zasadniczych², które artysta zamyka w użytym po raz pierwszy w *Nowych formach w malarstwie*... pojęciu Tajemnicy Istnienia.

Posługuję się tzw. dyskursami etycznymi³. Pod tym pojęciem rozumiem te ponowoczesne literaturoznawcze metodo-

- 1 J. Filek, *Czy filozofia dialogu jest filozofią dialogu?*, „Mêlée. Kwartalnik Filozoficzno-Kulturalny” 2011, nr 1(6) – numer monograficzny *Dialog II*.
- 2 Nie bez przyczyny złamanie reguł etycznych nazywa Witkacy „świętstwami zasadniczymi”.
- 3 Zob. też: M. P. Markowski, *Zwrot etyczny w badaniach literackich*, „Pamiętnik Literacki” 2000, nr 1; D. Ulicka, „Zwrot” etyczny w badaniach literackich, [w:] *Polonistyka w przebudowie: literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów, Kraków, 22–25 września 2004*, t. 2, red. M. Czermińska, Kraków 2005; A. Burzyńska, *Od metafizyki do etyki*, [w:] *Anty-teoria literatury*, Kraków 2006; *Krajobraz po dekonstrukcji (cz. I)*, „Ruch Literacki” 1995, z. 1; *Krajobraz po dekonstrukcji (cz. II)*, „Ruch Literacki” 1995, z. 2; M. Dąbrowski, *Projekt krytyki etycznej. Studia i szkice literackie*, Kraków 2005; J. Gutorow, *Inny Derrida? Kilka refleksji nad tzw. etyką dekonstrukcji*, „Odra” 1999, nr 10; A. Skrendo, *Dwa typy krytyki etycznej i ich pogranicze*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3; D. Ulicka, *Poetyka – etyka – dogmatyka. O tzw. paradygmacie etycznym w literaturoznawstwie lat dziewięćdziesiątych*, [w:] *Dialog – komparatystyka – literatura. Profesorowi Eugeniuszowi Czaplejewiczowi w czterdziestelecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. E. Kasperski, D. Ulicka, Warszawa 2002.

logie, które podważają przekonanie o esencjalności i autonomii dzieła literackiego; ukazują tekst jako miejsce przecinania się dyskursów władzy, uchylają prymat jednego głosu⁴. Dzięki temu możliwe jest po pierwsze opisanie obecnych w utworach dialogujących, a zarazem konkurujących, dążących do hegemonii postaw. Ponadto metodologie te – poniekąd zapowiadane przez autora – pozwalają dostrzec pomijane, marginalizowane tematy – takie jak dialog, kolonializm, natura, wielokulturowość – a także wydobyć szczeliny między poglądami przez niego deklarowanymi a wynikającymi *implicite* z tekstu, zwłaszcza zawartymi w jego niejawnych strukturach. Umożliwiają również wskazanie tych typowych dla epoki (lub intelektualnych mistrzów) przekonań, które artysta dziedziczył nieświadomie, a które stawały się podstawą prezentowanych w powieściach i dramatach sądów.

Należy jednak pamiętać, że źródło owych dyskursów tkwi w polityce, co najjaskrawiej jest widoczne na przykładzie postkolonializmu czy feminizmu – badania podejmowane w duchu tych metodologii pierwotnie miały służyć sprawom represjonowanych mniejszości. Z tego aspektu rezygnuję – zajmuje mnie nie polityka, a dzieło Witkacego. Odrzucam emancypacyjny potencjał owych dyskursów, ale również staram się wykraczać poza wpisane w nie binarne opozycje, np. kolonialista–ofiara, zwolennik antropocentryzmu–zwolennik ekocentryzmu. Próba wpisania Witkiewicza w tak pojęty ponowoczesny kontekst nie byłaby, jak sądzę, niczym innym tylko gestem interpretacyjnej przemocy.

Owe dyskursy, powstałe w świecie, którego autor *Jedynego wyjścia* nie poznał – myślę o zsekularyzowanym świecie

4 Por. Wprowadzenie, [w:] A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2007.

po Holocauście, po upadku kolonialnego świata, w obliczu ekologicznej katastrofy, pomagają opisać świat, którego zmierzch Witkacy obserwował. Pozwalają również zauważyć, jak artysta, przekonany o istnieniu metafizycznego porządku, nie zawsze świadomie podważał europocentryzm, antropocentryzm, wykraczał poza chrześcijaństwo, lecz zawsze do owych porządków wracał.

W kolejnych rozdziałach odwołuję się m.in. do dyskursu wielokulturowego opisującego zderzenie dwóch formacji kulturowych – chrześcijaństwa i buddyzmu, do badań postkolonialnych (elementów etnocentryzmu i dyskursu kolonialnego oraz ich przekroczeń w narracji: stereotypów i klisz kulturowej wyższości/nizszości), krytyki ekologicznej oraz nowoczesnego dyskursu antropologicznego (zmiany granicy między ludzkim a nieludzkim). Etyka pozostaje centralnym zagadnieniem wymienionych dyskursów badawczych, jednak żadnej z wymienionych metodologii nie traktuję dogmatycznie, starając się dostrzegać ich źródła i ograniczenia, unikać mechanicznej aplikacji pojęć.

Przeglądam się Witkacemu, który chce wychować swoich współczesnych za pomocą uczciwej rozmowy i w dialogu własnie odnajduje źródło metafizyki (rozdział I). Artyście, który próbuje dotrzeć do istoty *sacrum*, poddaje więc próbie drogę proponowaną zarówno przez chrześcijaństwo (rozdział II), jak i buddyzm, czyli formę duchowości, która na przełomie XIX i XX w. miała odnowić Europę (rozdział III). Dostrzegam w Witkiewiczu Europejczyka stającego wobec Innego, którego kultura Zachodu – czerpiąca siły rozpędu z kolonializmu – uczynić chce przedmiotem (rozdział IV). Wreszcie zajmuje mnie stosunek autora *Nienasycenia* do świata natury. Przyroda Tatr była przecież jednym z pierwszych świadomie oglądanych przez niego krajobrazów, przez resztę życia zaś – jednym z wielu, które tak bardzo pragnął widzieć i doświadczać. Wielo-

krotnie zadawał niepokojące pytanie o granice między ludzkim i tym, co nieludzkie (rozdział V). Starając się pamiętać nie tylko o odrębności każdego z badanych problemów/systemów, lecz także o specyfice spotkań autora *Nienasyceń* z nimi, w każdym z rozdziałów wprowadzam nieco inny tok narracji, choć najczęściej moją opowieść porządkuje biografia artysty.

Tu właśnie, w tym „stawaniu wobec”, dostrzegam najistotniejszy moment refleksji autora *Nienasyceń*, tu właśnie rodzą się pytania, na które próbuje odpowiedzieć za pomocą języka artystycznego; tu również otwiera się przestrzeń dialogu. Jedyne sztuka pozwala wybrzmieć innym głosom i Witkacy skwapliwie korzysta z tej możliwości.

Witkacy, niejednokrotnie deklarujący prymat dyskursu filozoficznego, dążył do stworzenia języka formalnego, ścisłego, w duchu neopozytywizmu. Na temat etyki teoretyzował nadzwyczaj rzadko. W wydany w latach 30. tzw. „główniaku”, czyli tomie *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia*, odnajdujemy zaledwie krótki, składający się z trzech akapitów (!) artykuł pt. *Problem etyki*. Autor wyraża tu przekonanie, które powtarzał niejednokrotnie zarówno w powieściach, jak i dramatach:

Z powodu względności etyki wszelkie próby „umetafizycznienia” problemu etyki muszą być beznadziejne, a chęć nadania wyższych sankcji danym etycznym stanowiskom – przechodzącym zakres stosunku indywiduum do gatunku, a dalej do społeczeństwa – musi prowadzić do koncepcji sztucznych, mogących mieć wartość tylko tymczasową – wychowawczą, ale nie mogących rościć sobie pretensji do rangi Prawdy Absolutnej (PiT 338–339).

Fragmentowi temu należy przeciwstawić inny, zaczerpnięty z tekstu publicystycznego z 1932 r.:

Dawniej dana filozofia implikowała koniecznie pewien określony stosunek do spraw etyki i moralnego wartościowania, jak również do estetyki, czyli zagadnienia artystycznego piękna. Dziś i od tego są specjaliści, a nowocześni filozofowie zajmują się jako tacy wyłącznie samą kwestią poznania – poglądy na etykę i estetykę, mimo że mogą być w związku nie tyle z daną filozofią, ile z poglądem ogólnym na świat, wyemancypowały się na tle ograniczenia się filozofii do kwestii z życiem nie mających nic wspólnego. Można dziś być materialistą i jednocześnie chrześcijaninem w życiu, tak samo jak można być idealistą filozoficznym, wierząc w przyszłość nietzscheańskiego nadczłowieka [...] (BK 71).

Etyka i estetyka wyemancypowały się z filozofii, czyli systemy wartości nie mają już, dla współczesnych autorowi, metafizycznego ugruntowania, zaś przekroczenie norm – ostatecznych sankcji. W innym artykule autor *Jedynego wyjścia* mówi o własnej bezsilności, niemożności obrony przekonania o absolutnym wymiarze sztuki. Sąd ten nie podlega prawom logiki, nie daje się udowodnić, posługuje się więc Witkiewicz słownikiem religijnym:

Nie chcę się upierać obecnie przy wierze, którą dotąd miałem, że sztuka jest jednak jedną z najcenniejszych sfer twórczości ludzkiej – wartość jej jest względna (nawet tej dokonanej, a nie tylko tworzącej się) – zależy od epoki – widocznie nasza, a tym bardziej nadchodząca, nie jest i nie będzie pewno godną istnienia sztuki (BK 233).

O relatywizowaniu wartości mówił również bohater *Kurki wodnej*:

[EDGAR] Cóż ci pomoże, że chcesz, jeśli na dnie jest w tobie zło. A zresztą muszę przyznać się, że dziś wyszedłem poza tę kategorię. Etyka jest tylko wynikiem wielości indywiduów jednego gatunku. Człowiek na bezludnej wyspie nie znalazłby tego pojęcia (DIII 328).

Edgar rezygnuje z usankcjonowanej metafizycznie etyki, Witkiewicz relacjonuje przebieg tego procesu z dystansu. To autor, nie bohater, dostrzega tragiczne konsekwencje tego, że sztuka i etyka, pozbawione ugruntowania w Absolutcie, giną. Z rozmiaru tragedii na kartach dramatów zdaje sobie sprawę jedynie bohater *Matki*: „[Leon] Wstydzę się, że jestem człowiekiem, ale w naszych czasach nastąpiła dysocjacja idei danego człowieka od jego wartości etycznej”.

Kim jesteśmy bez Dobra, Prawdy i Piękna? Atanazym Bazakbalem, Genezypem Kapenem, Izydorem Smogdziejewiczem-Wędziejewskim, „gówniarzem z Zakopanego”... Wielokrotnie pojawiające się w tekstach Witkiewicza przekonanie o względności etyki i estetyki odczytywać należy nie jako światopoglądową deklarację autora, lecz raczej jako przestrożę przed wielką stratą, jaką ludzkość może ponieść.

Autor *Szewców* przywołuje kilkakrotnie, właśnie w kontekście ogólnych rozważań o etyce, postać Barucha Spinozy i jego dzieło *Ethica ordine geometrio demonstrata*, w którym filozof prezentuje etykę ukonstytuowaną w doczesnym życiu ludzkim, nie odwołując się do autorytetu państwa czy religii. Niderlandzkiego autora czyta bohater *Pożegnania jesieni*, Łohoyski:

[Zosia] często teraz mówiła z Łohoyskim o problemie etyki absolutnej, którego znieść nie mógł Atanazy, wierząc w swoją teorię względności implikującą tylko pojęcie stosunku indywiduum do gatunku i społeczeństwa. Jędrzek pod wpływem zerwania z kokainą stał się powoli bardziej zrównoważonym

i zaczął pracować nad sobą: czytał Biblię i etykę Spinozy na przemian z średniowiecznymi mistykami i *Krytyką praktycznego rozumu* Kanta, co nie przeszkadzało mu szukać wyższych form przyjaźni między zdegenerowanymi autochtonami tego zaczarowanego zaiste kraju (PJ 274).

zaś jako ideał traktuje bohater ostatniej powieści:

Trzeba było skończyć z tym bałaganem i zamienić splót poszarpanych myśli w zrozumiałą dla każdego logiczny ciąg zażeń i jednych pojęć i twierdzeń o drugie, coś w rodzaju *Etyki* Spinozy czy systemu tego gówniarza z Zakopanego, Witkacego z Krupowej Równi (JW 18).

Warto przytoczyć wspomnienie Haliny Micińskiej-Kenarowej, która przywołuje wypowiedź artysty dotyczącą właśnie postaci siedemnastowiecznego filozofa: „rozводził się nad tym, jak to poglądy filozoficzne nie zawsze chodzą w parze z praktyką życiową filozofującego, *vide* chociażby Spinoza, autor znakomitej *Etyki*, który z lubością obserwował pająka pożerającego muchy, a nawet mu je dostarczał...⁵”. Podobne spostrzeżenie, choć w odniesieniu do innej postaci, zanotował Karol Estreicher:

Witkacego irytowały rzekomo nieszczerze uwagi Chwistka na temat krzywd proletariatu, których rozwiązania żądał Chwistek od filozofii. Wielokrotnie – nie raz, nie jeden! – Witkacy wyrzucał Chwistkowi nieszczerość, twierdząc, że nie może być głoszenia hasel bez wcielenia ich w życie⁶.

5 H. Micińska-Kenarowa, *Długi wdzięczności*, wstęp Cz. Miłosz, Warszawa 2003, s. 209.

6 K. Estreicher, *Leon Chwistek. Biografia artysty (1884–1944)*, Kraków 1971, s. 329.

Witkacy cenił misterną konstrukcję Spinozjańskiej *Etyki*, ale nie mógł pogodzić się z brakiem metafizycznego ugruntowania prezentowanych poglądów. Rezygnacja z absolutnego wymiaru etyki świadczy co najwyżej o ograniczeniach ludzkiego umysłu, natomiast konsekwencją takiego kroku jest nieusuwalne pęknięcie między dziełem a życiowym *praxis*.

Przywołuje Witkiewicz Spinozę, lecz jakże adekwatny wydaje się przykład wielokrotnie wspomnianego przez Nietzschego błędu popełnionego przez Schopenhauera. Przytoczmy znany fragment *Zmierzchu bożyszcz*:

[...] beużyteczność, pozorność, kłamliwość takiego rokoszu [przeciw wartości] [...]. By mózż wogóle podjąć zagadnienie wartości życia, trzebaby stać poza życiem, a znać je przy tem tak dobrze, jak ktoś, jak wielu, jak wszyscy, którzy je przeżyli: dość powodów, aby zrozumieć, że problemat ten niedostępnym jest dla nas problematem. Mówiąc o wartościach, mówimy pod wpływem natchnienia, pod wpływem optyki życiowej [...]⁷.

Witkacy, wbrew przekonaniu o niemożności innego niż negatywne pojęciowego ujęcia absolutnej Prawdy-Tajemnicy, nie tylko nie rezygnował z budowania filozoficznego systemu, lecz także nie chciał poprzestawać na teoretyzowaniu. Pragnął świadomie, twórczo przekształcać życie aż do przekroczenia (nie: pogodzenia) sprzeczności i cierpienia, doświadczenia pełni. Mówiąc językiem artysty – Dziwności Istnienia: „życie sztuką, a sztuka życiem! Toż to mamy to, wicie, tu na naszej małej szwelskiej scenie [...]”.

7 F. Nietzsche, *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, tł. S. Wyrzykowski, Warszawa 1910, s. 36. Ortografia oryginału.

Choć od śmierci artysty minęło już kilka dekad, problemy, z którymi się mierzył, trudno uznać za historyczne czy przebrzmiałe. Przeciwnie, pozostają boleśnie aktualne. Być może właśnie na początku obecnego stulecia – w obliczu zagrożeń wynikających z religijnych fundamentalizmów, rozwoju technologicznego itd. dają o sobie znać ze zwielokrotnioną siłą. Witkacy wytrwale stawiał pytania, poszukiwał, podważał odpowiedzi zbyt proste. Rozwiązania owych nierozwiązywalnych dylematów nie znalazł, ale pokazywał, że w ich obliczu do dyspozycji mamy tylko jedno „narzędzie”: dialog. Narzędzie skuteczne na tyle, na ile zaangażowani, uczciwi i gotowi przełamać własne uprzedzenia są rozmówcy.

W żadnym z witkacowskich dialogów nie pada ostatnie słowo – pozostają otwarte, domagają się twórczej, zaangażowanej kontynuacji. Dlatego i ja moich pięciu opowieści nie zamykam listą ostatecznych wniosków. To właśnie tu zaczyna się rola postaci, którą artysta projektował, lecz której kwestii napisać przecież nie mógł: gotowego podjąć dyskusję czytelnika.

Niniejsza książka stanowi zmienioną wersję rozprawy doktorskiej przygotowanej w Katedrze Literatury Polskiej XX i XXI w. Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. UŁ dra hab. Tomasza Bocheńskiego i obronionej w 2013 r.

Chciałabym serdecznie podziękować Promotorowi za wsparcie i niezwykle inspirującą współpracę. Natomiast za bardzo cenne krytyczne uwagi składam wyrazy wdzięczności Recenzentkom doktoratu, prof. Annie Krajewskiej i prof. UŁ dr hab. Krystynie Pietrych.

ROZDZIAŁ I

ETYKA ROZMOWY

„OGÓLNA WALKA WSZYSTKICH ZE WSZYSTKIMI”

CZEMU SIĘ PISZE I WALCZY O PEWNE IDEE. EGOISTYCZNE STWARZANIE PODŁOŻA UMYSŁOWEGO (A POŚREDNIO I MATERIALNEGO) ŚRODOWISKA, W KTÓRYM W OGÓLE MOŻNA ŻYĆ SPOŁECZNIE, A NIE SIEDZIEĆ W ZAMKNIĘTYM POKOJU PRZY BIURKU. ALE JEŚLI TO OSTATNIE TYLKO STAJE SIĘ CELEM, NASTĘPUJE UPADEK¹.

POPZEDNICY. ETYCZNY WYMIAR ROZMOWY

Witkacy jako twórca wszechstronny, realizujący się w wielu dziedzinach – w malarstwie, fotografii, literaturze, filozofii, krytyce, epistolografii – to jeden z najczęściej powielanych opisów artysty². Warto jednak zauważyć, że wśród słusznie przypisywanych autorowi *Nienasycenia* ról brakuje jednej, moim zdaniem, najważniejszej: rozmówcy, a zarazem – teoretyka rozmowy.

Zamiłowanie artysty do prowadzenia „rozmów istotnych” stało się częścią jego legendy. Dyskusje z Witkacym wspomina Roman Ingarden:

¹ Notatka na odwrocie jednego z listów do żony (LIII 240).

² W ostatnich latach pisał w ten sposób o Witkacym Janusz Degler, przywołując w tytule swojej książki *Portret wielokrotny artysty* z 1916 r. Por. J. Degler, *Witkacego portret wielokrotny. Szkice i materiały do biografii (1918–1939)*, Warszawa 2009. Zob. też: B. Michalski, *Rozmowy istotne Witkacego*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2000, nr 1/4.

Z trzech różnych form myślowego obcowania z Witkiewiczem rozmowa była stosunkowo najbardziej instruktywna. On sam też wydawał się w tych »rozmowach istotnych« bardziej skoncentrowany i bardziej dociekliwie docierający do kwestii niż przy pisaniu [...]. Umiał być bezinteresowny w rozmowie ściśle naukowej. [...] umiał zapominać o sobie i różnych ludzkich względach i oddawał się całkiem toczącej się kwestii teoretycznej [...] (KP 173).

Autor *Nienasycenia* przez całe życie chciał prowadzić mądre, uczciwe dialogi o tym, co najistotniejsze – o sztuce i filozofii. Rozmowy te miały prowadzić do Prawdy. Niejednokrotnie nieusatysfakcjonowany jakością publicznej dyskusji kreślił jej idealny obraz lub wskazywał popełniane przez uczestników, często kardynalne, błędy. Pognębiony brakiem poważnych rozmówców – prowokował, imiennie wskazywał tych, którzy unikali dyskusyjnego starcia.

Prowadzone przez niego rozmowy przybierały różne formy: nie tylko bezpośredniej wymiany poglądów, lecz także krytyk, filozoficznych i prywatno-filozoficznych listów (powstał nawet filozoficzny dwugłos – z Janem Leszczyńskim), tzw. krytyk marginesowych. W *Przedmowie* do *Nienasycenia* uznał „idee i ich walkę” za zasadniczy element struktury powieści. W powieściach i dramatach niejednokrotnie odnosił się do poglądów niefikcyjnych twórców. Wykreował również sceny wielkich filozoficznych dysput na kartach *Pożegnania jesieni* i *Nienasycenia*. Witkacy odpowiadał komentującym jego dokonania na łamach prasy. Konsekwencjami takich działań były niekiedy inspirujące starcia, częściej zaś sytuacje, przed którymi przestrzegał kilkadziesiąt lat wcześniej Schopenhauer: „Nie dyskutować z pierwszym lepszym, lecz tylko z takimi, których znamy i o których wiemy, że mają dość rozumu, by

nie prawić takich absurdów, których sami się muszą potem wstydić”³.

Autor *Szewców* dążył do rozmowy zarówno ze znanymi postaciami polskiej kultury, filozoficznymi autorytetami (również tymi, na odpowiedź których liczyć nie mógł), jak i – wbrew schopenhauerowskiej elitarystycznej formule („Jednakże obaj dyskutanci muszą być mniej więcej równi sobie pod względem erudycji i inteligencji”⁴) – deklarował chęć wymiany poglądów z amatorami. To z myślą o nich przygotowywał popularne wersje własnych prac. Podobnie jak niemiecki filozof, nie czynił Witkacy – przynajmniej w deklaracjach – różnicy między rozmową prywatną a publiczną dyskusją. Walczył z własną czarną legendą wyjątkowo trudnego rozmówcy:

[...] Irzykowski gdzieś (niestety nie pamiętam gdzie) napisał potem, że ze mną nawet ustnie porozumieć się nie można [...]. Aleksander Węgierko po pierwszej „konferencji” ze mną [...] powiedział ze zdumieniem: „Ale z panem można zupełnie dobrze rozmawiać” (T 349).

Niejednokrotnie autor *Mątwy* wypowiadał się o rozmowie z poziomu meta: określał warunki, które powinny zostać spełnione, by dyskusja była owocna. Teoretyczne uwagi odnaleźć można w większości jego publicystycznych, prywatnych i artystycznych wypowiedzi. Dążył do stworzenia i rozpowszechnienia katalogu uniwersalnych zasad, powtarzał: „Tak powinni według mnie postępować wszyscy”.

3 A. Schopenhauer, *Erytyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, przeł. B. i Ł. Konorscy, przedmowa T. Kotarbiński, Warszawa 1993, s. 110–111.

4 Tamże, s. 112.